

Lider separatystów wrócił do Katalonii z azylu w Brukseli

9 sierpnia 2024

Działacz na rzecz niepodległości Katalonii Carles Puigdemont wrócił do tej prowincji po siedmiu latach ukrywania się w Belgii przed hiszpańskim wymiarem sprawiedliwości i poniesieniem kary za próbę puczu w 2017 r.



Pozostaje nadal objęty nakazem aresztowania, pomimo ustawy o amnestii wynegocjowanej przez socjalistycznego premiera Pedro Sancheza z separatystami katalońskimi, którzy poparli w zamian za amnestię jego lewicowy rząd.

Carles Puigdemont pojawił się w czwartek w Barcelonie, gdzie przemawiał na wiecu zorganizowanym w pobliżu parlamentu przed tysiącami swoich zwolenników. Wznosił okrzyki – „Niech żyje wolna Katalonia!” i był owacyjnie przyjmowany przez innych separatystów.

Powrót 8 sierpnia nie jest przypadkowy. Tego dnia odbywa się wybór nowego przewodniczącego regionalnej władzy wykonawczej, którym zostaje Salvador Illa. To też część porozumienia separatystów z socjalistami.

Na wszelki wypadek, zaraz po wiecu jednak Carles Puigdemont ponownie znikł. Pomimo amnestii wynegocjowanej przez Pedro Sancheza w zamian za wsparcie partii katalońskiej Juntsa dla jego rządu, uciekinier nadal objęty nakazem aresztowania, bo 1 lipca Sąd Najwyższy zdecydował, że ma ona zastosowanie jedynie do niektórych zarzucanych mu przestępstw. Za pozostałe w teorii powinien nadal odpowiadać.

Wiadomo jednak, że jego aresztowanie przed wyborem szefa regionu spowodowałoby złamanie umowy i kryzys polityczny. Policja niezbyt więc kwapi się do szukania przybysza.

Autorstwo: BD

Zdjęcie: [Generalitat de Catalunya](#) (Wikimedia)

Na podstawie: „Le Figaro”

Źródło: [NCzas.info](#)